KURJER WARSZAWSKI.

D. 24. Czerwca. — Rok 1844. Poniedziałek. № 166. Jutro, Śty Prosper. Wsch: sł: g. 3, m. 51, Zach: g. 8, m. 9.

Komisja Rzą: Spraw Wew: i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych, d. 1go b. m. mianowała Pana Eleuterego *Sliżewskiego*, Członkiem Rady Opiekuńczej domu przytułku Starców i kalek w Górze Kalwarji.

Główna Kassa Oszczędności. Według poprzedniego ogłoszenia, uczestników 1852 posiadało kapitał r s. 30,896 k. 70 (zł. 205,978). Następnie w tygodniu upłynionym do dnia wczorajszego włącznie, wydano książeczek nowych 14, na które, tudzież na dawniejsze w 204 wnioskach złożono r. s. 663 kop. 75 (zł 4,425); razem uczestników 1866, r.s. 31,560 k. 45 (zł 210,403); na żądanie 20 uczestnikom zwrócono rs. 192 k. 60 (zł. 1284), i umorzono książeczek oszczęd: 10; przeto uczestników 1856, posiada kapitał rs. 31,367 k. 85 (zł 209,119). — Nakładem Księgarni G. *Senewalda* wyszło z druku wielce ciekawe i zajmujące dzieło znakomitego angielsk: Pisarza Karola *Dikkensa* w polskim przekładzie p. t: *Zarysy Ameryki.* Jest to opis podróży, którą odbył przed parą laty. Czytelnik oprócz pięknych obrazów miejscowości, dokładnego opisu zwyczajów i obyczajów amerykańskich ludności, znajdzie w tej podróży spojrzenie z wyższego stanowiska na publiczne instytucje zwrócone: szczególniej na więzienia, domy przytułku, zakłady dla głuchoniemych i niewidomych. *Zarysy Ameryki* p. Dikkensa zajmują nietylko, iako ciekawe opisy podróży, lecz zarazem, iako dzieło, pełne spostrzeżeń co do najważniejszych współczesnych kwestji. P. *Dikkens* (znany także pod pseudonimem Boza), iest teraz iednym z pierwszych Autorów angielsk:. Dzieła iego nacechowane dowcipem i oryginalnością, są przełożone na wszystkie europejskie ięzyki; znane są w Niemczech, Francji, Włoszech i Rossji, równie iak w Anglji i Ameryce. *Dikkens* (mówi dziennik North American Reviev) przyjaźnie, ze współczuciem wyciąga dłonie ku wielkim filantropijnym zmianom współczesnej epoki. Wszystkie iego dzieła maią za cel ulżenie *nędzy biednej klassy narodu;* z żywem czuciem i z głęboką znaiomością przedmiotu zdąża on do tego tak szlachetnego celu. Wydanie ozdobne z drukarni J. *Unger*, ul: Bielańs: Nr 595. Cena zł. 6. — Zakwestjonowaną iednemu z Członków Resursy Kupieckiej kwotę złp. 45, złożono w Redakcji Kurjera dla ubogich. Ta dobroczynna ofiara ubogim Panienkom sierotom rozdaną została. — Chęć przyniesienia ulgi cierpiącemu i dobór wzorowy dzieł muzycz:, sprowadził przeszło 300 słuchaczów na wczorajszy *Poranek muzyczny* dany w sali redutowej. Ośm numerów prócz uwertury, wykonali Artyści Opery naszej JPani *Rywacka*, JPanny Paulina *Riwoli*, *Studzińska*, i *Moris*, tudzież JPP. *Dobrski*, *Troszel*, *Matuszyński* i *German*; również Artyści Opery włoskiej JPP. *Montrezor*, *Kastigljano*, *Delwiwo* i *Rokka*. Kompozycją JP. *Dobrzyńskiego* Publiczność mnogiemi i sprawiedliwemi okrywała oklaskami. Ze wszystkich części Koncertu z największem zadowoleniem, bo z zachwyceniem prawie słuchano ostatniego Tercetu Józefa *Werdi* z Opery *Lombardi*, bo też wzorowo wykonali go, JPani *Rywacka*, JPP. *Dobrski* i *Troszel*. Solo skrzypcowe przez JP. *Baranowskiego* w temże dziele wykonane, zyskało zasłużone oklaski. — W wilją Śgo Jana, u nas i w niektórych innych kraiach *sławiańskiego* szczepu, szczególniej na *Rusi*, trwa zwyczaj *pławienia wianków* i *palenia sobotek*. Badania historyczne dowiodły iuż niewątpliwie, że to iest zabytek uroczystości pogańskiej poświęconej ku czci bóstwa *Kupały* ognia, czyli *Słońca*, która to życiem darząca gwiazda w d. 23 *Czerwca* właśnie, wznosi się najwyżej nad horyzont ziemski. Ale czego niepowiedziano ieszcze, to dziś ogłaszamy, że zwyczaj ten aczkolwiek właściwy plemionom sławiańskim, nie iest przecież wyłączną ich własnością. W kilku departamentach *Francji* (co poświadcza zdanie uczonego Autora z r. 1836), trwa dotąd praktyka rozpalania wielkich ogniów w wilją Śgo Jana, przyczem Lud prosty oblewa się wodą, iak u nas na *smigus*, w 2gi dzień *Wielkiej nocy*. Gdzie kolwiek iednak ten zwyczaj iest za-

chowywanym w kraju czy zagranicą, wątpim aby był gdzie więcej wystawnym i uroczystym, iak u nas w *Warszawie.* Nowy dowód tego dał dzień wczorajszy. Ranek zasmucił pół Warszawy a szczególniej Panny, bo deszcz lał i nie wróżył pogody na wieczorną uroczystość wiankową; lecz chwilami zabłyskało słońce i pocieszyło oczekuiących wieczoru. Zaledwo pokończono obiady, iuż od godziny 5tej osoby wszelkiego stanu udawały się na most. Ulica *Bednarska* podobna była do eleganckiego rautu. Wszystkie okna i ganki napełnione były ciekawemi; wszędzie wyglądały piękne twarzyczki, przypatruiąc się ciągle innym twarzom suniącym się wzdłuż górzystej ulicy do mostu wiodącej. Na moście zaległa cała elegancja, łącząc się społem z Ludem; tam obok skromnych ale zgrabnych i świeżych ubrań służących, poiawiały się i strojne kapelusze i ozdobne suknie. Był to gatunek zielonoświątkowej *Bielańskiej* przechadzki w *negliżu*, ale *nie znegliżowanej.* Z ubiorów widzianych wczoraj uważano szczególniej: Najwięcej damskich Kapeluszów paljowych i maiowych, ieden szczególniej odznaczał się ślicznym układem, ozdobiony piurem lila. Sukien z materji ciężkich wcale niewidziano, same leciuchne muśliny i krepy. Chwalono Kapelusiki białe z różowem, Mantyle w tychże kolorach; piękny był ubior Kapelusz biały z żółtemi różami, Woal prawie do ziemi, Mantyla biała, Suknia czarna. Ślicziuchna była Mantylka z krepy blado-różowej, zowią ią teraz *Cyganką*, i iest najmodniejszą. Wzniecały pochwałę lekkie szaliki. W ubiorach Mężczyzn, prucz ogromnych fontaziów chustek na szyi, nic nie było szczególnego. Rzucono dosyć wianków; młodź przewoźnicza puszczała się za niemi; niektóre z wieńców uniosł pęd *Wisły*, inne złowiono tuż przy moście, żaden nie utonął, bo wianek acz kolwiek w życiu kobiety ważną gra rolę, *nie ciężką* iest przecież rzeczą. W ogulności wnioski ciągnione z wianków tegorocznych są dosyć pomyślne, a ieśli wyrocznia *Wisły* słowa dotrzyma, otworzą się wkrutce dla wielu Panien widoki do przyzwoitego postanowienia i w ciągu następnego roku będziemy mieli wesel nie mało. Uczniowie rożnych rzemiosł puszczali wianki strojne godłami swej Profesji, celniejsze były *Kowalów* ozdobiony świecami, *Slusarzy*, *Cieśli* i *Stolarzy* z faierwerkiem. Ogródki na *Pradze* były napełnione gośćmi, w każdym Panny *Harfistki* bawiły słuchaczów. Najliczniej odwiedzano Ogród *Nadwiślański*, gdzie wybornie dobrane Towarzystwo muzyczne JP. *Daneckiego*, wykonywało najulubieńsze dzieła. Lubownicy kraiowego napoiu *Miodu*, odwiedzili Panią *Kelle*. Miała też *Praga* widowisko sztucznych iezdzców w Amfiteatrze pod gołem Niebem; od 3ch tygodni dla niepogody nie mogły te widowiska być dawanemi i dopiero wczoraj do tylu zabaw dołączyła się i ta, a Widzowie byli zadowoleni z zręczności i zdolności P. *Waltera*, iego Małżonki (z domu *Beranek*), i przyiemnej Panny *Leonory*. Widok z mostu na Warszawę był istotnie panoramiczny, mnóstwo Publiczności napełniało nadbrzeża, a Orkiestry Wojskowe na tarasie zamkowym wykonywały dzieła z najulubieńszych Oper. W ogólności tak używaiących tej zabawy iak iej przypatruiących się było około 40,000 Osób. Po 10tej zapalono ogromne *Sobotki*, iedną na środku Wisły na piaskach przed Solcem, 2gą wprost Kościoła na Pradze, a 3cią przed Cytadellą także na piasku. Kto życzył po tym przyiemnym dniu i noc rownież przyiemnie przepędzić, był uczestnikiem *Maskarady*, iednoczącej wiele wyborowych zabaw; dano bowiem w Teatrze Rozmaitości śliczny Finał baletowy, w czasie którego po tańcu *Styryjskim* przywołano JPanię *Turczynowiczowę*. Następnie po 2gi raz bawiła nowa Krotochwila *Po Maskaradzie*, po której przywołani, JPanna *Damse* 2-kroć, i JP. *Żółkowski.* O północy w Wielkim Teatrze przedstawiono Balet *Karnawał Wenecki*, urozmaicony tylu zadowalaiącemi scenami; JPani *Turczynowiczowa* tańczyła *Mazura*, powtarzyła go na żądanie, i została przywołaną.

Doszła tu wczoraj zasmucaiąca Familją, Przyiacioł i Znaiomych wiadomość, o zgonie ś. p. Konstancji z Zawadzkich *Dembowskiej*, w dniu 22 m. i r. b. w mieście *Pułtusku* nastąpionym, z której bolesne wrażenie tym silniej czułość przejmuie, im mniej przedwczesna ta strata mogła być przewidzianą. Młoda bowiem ta Pani, w pobycie ziemskim zaledwie 22gą wiosnę ujrzawszy, w 3cim ro-

ku szczęśliwie skoiarzonego stadła małżeńskiego, przestała być trwaiącem weselem dla ukochanego Męża, pozostawiwszy mu w upominku swej czułości 2ie niemowląt, które zastąpić maią znikłą słodycz błogiego związku i koić zbolałe serce tak dotkliwą stratą, miłe Matki swej dla siebie przychylenia, zmieniła na bolesne łkania, zgon iej oblewaiące, a wszystkich stratę iej pojmuiących głębokim smutkiem przeniknęła.

Anglja. — Xię *Henryk Niderlandzki* 11go b. m. zawinął z swoią eskadrą przeznaczoną na morze Śródziemne do *Devonportu*, gdzie nazaiutrz wylądował. — Lord *Stuart de Rothesaj* Poseł w Petersburgu, przybył do Anglji. — 4go Lipca przedstawioną będzie apelacja *Okonela* izbie wyższej. — W porcie mexykańs: *Sakryficios* 3go b. m. znajdowała się freg ta angiel: i bryg woienny francuzki, a ieszcze 3 statki francu: były spodziewane. Zdaie się, iż niesnaski zachodzące między Francją a Mexykiem, są powodem zgromadzenia tej siły zbrojnej.

Francja. — Xżę *Joinville* (Żuęwil) 13go b. m. po odbytej naradzie z Ministrami wojny i marynarki, udał się w towarzystwie kilku Sztabs Oficerów do *Tulonu*. Podobno zatknie swoią flagę na 3-pokładowym okręcie *Monarcha*. Pan *Varnier* (Warnje) Członek Komisji umieiętności w Algierze, który po traktacie nad *Tafną* przez 2 lata był Pełnomocnikiem francuz: przy *Abdel-Kaderze*, dodany iest Xciu do wyprawy marokańskiej. — Xiążę *Aumale* (Omal) kupił zamek *Szatobrian*. — Głoszą o drugiem zwycięztwie Jerała *Lamoriciere* (Lamorysjer) w powtórnej potyczce z Marokanami. — Kilka znakomitych osób, między niemi Biskup *Mąpelje* podało Radzie ministerjalnej prośbę o ułaskawienie Pani *Lafarge* (Lafarż).

Hiszpanja. — Poseł francuzki za przybyciem do *Walencji* z swoią Małżonką, miał sobie od dworu ofiarowany ekwipaż; gdy zaś Poseł angiel: żalił się że mu takiejże ofiary nie uczyniono, odpowiedziano mu, że gdyby równie iak Poseł francuzki był także o ekwipaż prosił, takowy byłby mu dostawiony. Gdy w Madrycie puszczono wieść o spodziewanem przybyciu Hrabiego *Trapani* do Barcelony, Poseł ang: protestował, utrzymniąc, że Hrabia *Trapani* powinien przedstawić się wprzódy w Madrycie. — Królowa *Izabella* mianowała Pana *Munioz*, Grandem hiszp: i Xciem *Rjanzares*.

Niemcy. — Dwór Pruski przywdział 3-tygodniową żałobę po Xciu *Angulem*. — Na iarmark wełny w *Berlinie* do 18go b. m. przywieziono 50,000 cent: (między niemi było 2,000 cent: na składzie od przeszłego roku). Dalsza dostawa ieszcze nieustawała. Płacono od 5 do 12 talarów wyżej nad ceny zeszłoroczne. — W nocy z 13 na 14ty b. m. spłonęła wieża Kościelna w *Frankenthal* w *Szwajcarji*. — W przyszłym roku chcą w *Pradze* obchodzić uroczyście 1000-letnią rocznicę zaprowadzenia *Chrześcjaństwa* w *Czechach* przez *Lechów*.

Portugalja. — Królowi *Ferdynandowi* ma być oddane dowództwo nad całą armją; Król podaie za warunki, aby armja liczyła 25,000 ludzi, aby regularnie żołd pobierała i aby Dowódzca nie był zawisły od ministerstwa wojny. — Minister spraw wewn: P. *Kosta Kabrol*, ciągle iest cierpiący.

Szwecja. — Król i Następca tronu 10go b. m. wrócił do *Sztokolmu*, z podróży odbytej w prowincjach zachodnich.

Turcja. — Ponieważ Francja i Austrja zażądały aby przywrócono rodzinę *Szechaba* (Emira Beszyra) w *Libanie*, Porta kazała przedsięwziąść dokładne zliczenie ludności *syryjskiej* dla przekonania się iakie pokolenie powinno mieć pierwszeństwo do wybrania z swego grona Naczelnika w *Libanie*. Zliczenie to iuż nastąpiło i okazało skutek następuiący: Maronici liczą teraz dusz 525 000, z których 82,000 żyią w Libanie, liczba Xięży dochodzi u nich 1205. i t. p.

Rozmaitości. — Mylną była wiadomość iakoby *Rosyni* pracował nad nową operą pod tyt: *Joanna d'Ark*. — W *Madrycie* żyie Starzec nazwiskiem Manuel *Kollar*, maiący lat 136; urodził się 24go Czerwca r. 1708 w *Asturji*. — Bogaty *Rotszyld* rzekł raz gdy była mowa o *drogach żelaznych*, że to są miljony, które iedne za drugiemi gonią. — Na ostatnich wyścigach w *Wersalu* zdarzył się wypadek następuiący: 3 konie *Hellespont*, *Olivja* i *Fosfor*, ścigały się o nagrodę i dobiegły do mety w wyżej oznaczonym porządku. Gdy iednak Sę-

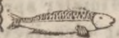
dziowie zeznali, że w ciągu gonitwy *Hellespont* przeciął niewłaściwie drogę *Olivji*, a *Olivja* zrobiła to samo względem *Fosforu*, *Fosfor* chociaż ostatnio dobiegły, otrzymał nagrodę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Poklenkowski Józ: Sędzia Tryb: z Tomaszewa; Dąbrowski Winc: Dz: z Dąbrowy; Zembrzuski Jan Dzie: z Bukowy; Tański Tom: Dz. z Czernia; Lipski Karol Dz: z Chodecz; Sokołowski Wikt: Dz: z Oliszewa; Gostomski Walen: Dz: z Borocinek.

DONIESIENIA.

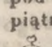
OSOBA dokładnie znająca się na olichu i praktycznie usposobiona do zaprowadzenia BLICHARNI na wszystkie tkaniny lniane, konopne i bawełniane, nie używając do tego chemicznych szkodliwych przypraw, pragnie, (nie będąc sam zamożnym), aby kto takową Fabrykę założył, którą z wszelką akuratnością obowiązuje się urządzić, a następnie bielenie wykonywać podług umowy z Właścicielem założyć się mającej Fabryki Blichów. Wiadomość o tej Osobie powziąść można u Pana Schermach przy ulicy Leszno Nro 678.



Drugi transport ŚLEDZI świeżych, w gatunku wybornym, w pół i ćwierć Achtelkach, nadszedł lądem wprost z Hamburga, do Handlu Win i Korzeni przy ul: Nowo Senatorskiej. J. L. *Flatau*.

Ostrzeżenie. Jeżeli ten, kto 21 b. m. o 11 wieczorem na rogu Bielańskiej i Tłumackiego za daleko żart posunął, wziąwszy ZEGAREK i KAPELUSZ z papierami, osobie obcej z widzenia iej tylko znany, papierów szczególniej, na nie nikomu, prucz właściciela nie przydatnych, nie zwróci; adresując one chociażby na Pocztę do Jerzykiewicza pod Nr 574 z notatą, gdzie Rzeczy zastawione dla wykupienia takowych; może być pewnym odkrycia go i pociągnienia do surowej odpowiedzialności; ieżeli zaś to dopełni, żart ten w niepamięć puszczony będzie, bez żadnego dalszego dochodzenia. Jerzykiewicz.

Z powodu wyiazdu, iest POKÓJ do wynaięcia od Sgo Jana do Sgo Michała, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 786, w oficynie po prawej stronie, na 1m piątrze. Wiadomość tamże.



D. 22 b. m. idąc z ulicy Sto-Jerskiej przez plac Krasińs:, ulicą Miodową i Senatorską do Bernardynów, zgubiono ZEGAREK złoty damski, z małym łańcuszkiem i kluczykiem złotym, na kopercie była figurka klęcząca, z koronką w ręku. Sumienny Znalazca raczy oddać przy ul: Sto-Jerskiej Nr 1776, na parterze, po prawej stronie, za przyzwoitą nagrodą.

Zawiadamiam interesowaną Publicz:, iż d. 12 (24) Czerwca r. b. i dni następnych aż do ukończenia, co dzień zaczynając od godz: 3 z połud:, w domu przy ul: Krak:-Przedm: pod Nr 453, różne Towary galanteryjne, a mianowicie, Muśle, Farby, Jedwabie, Zabawki dziecinne, Przezrocza alabastrowe, Kanwa iedwabna, wełniana, srebrna i złota, Bronzy, Szkła różne i t. p. Ruchomości, przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną. Edward *Marjewski*, K.

Do Magazynu bławatnego Rafała *Glücksohna*, w dawnym gmachu teatralnym, na Krasińskim Placu, nadszedł świeży transport naj. ustowniejszych rozmaitych Towarów, z upłynionego Lipskiego Jarmarku. Szczególniej zaopatrzony z stał, w rozmaite Płutna Holenderskie, webowe, kopowe i irlandzkie, w stołową Bieliznę, Serwety, Ręczniki, Chustki do nosa płucienne i batystowe. Jak dotąd Sza: Publiczność zadowoloną była z kupna, tak spodziewam się, że teraz przy umiarkowanej cenie i rychłej usłudze, łaskawem swem odwiedzaniem i zaufaniem, powyższy Magazyn zaszczycić raczy.



Z powodu wyiazdu, znajduie się KOCZ, chociaż używany, iednakowoż zdatny do podróży każdego czasu do nabycia; wiadomość powziąść można u P. Grossera przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1772: zaś o dalszych warunkach i stałej cenie, pod Nr 13 przy ul: Sto-Jańskiej, na 1m piątrze od frontu.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473

D. 21 b. m. w Marym: lub po drodze do Marymontu, do Obozu Bielańskiego, zgubiono ZEGAREK złoty, w 2ch kopertach, repetjer, na 4ch kamieniach, przy którym był sznurek elastyczny z kluczykiem mosiężnym. Uprasza się Publiczność, ze ktokolwiek znajdzie takowy, raczy odnieść do Sztabu Kostrumskiego Jegierskiego Pułku, w Obozie na Bielanach, za co odbierze od Właściciela zł. 100.

Dziś rano ciepła stopni 10. Wczoraj w połud: 20.

TEATR WIELKI. Jutro, 4ty raz *Żydzi*.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Trębackiej obok domu W. Steinkel:, Panny *Noires* grać i śpiewać będą.

Dziś w Kawiarni przy ul: Miodow: w pałacu Paca, na dole od frontu, Panny *Ensman* i *Hildebrand* grać będą.

Dziś w Ogrodzie pod starą LIPKĄ, przy ulicy Przeiazd, TERCET z Czeskiej Pragi grać będzie.

Jutro u *Maiewskiego* przy ul. Bednarskiej, na Sniadanie: Indyk, Gęś, Kaczka, Pieczeń barania i bulońska, Polędwica, Zrazy, Kotlety, Bigos z kapłona, Nóżki, Chłodnik, Kurczęta, Raki, Zupa rakowa i szczawio:.